

Kilka refleksji o losach idei prometejskiej

Marek Kornat

Sesja upamiętniająca w Londynie postaci Tadeusza Schaetzla i Edmunda Charaszkiewicza¹, których papiery przechowuje tamtejszy Instytut Józefa Piłsudskiego, nie może nie być sposobnością do spojżenia na idee prometejską raz jeszcze. Taki też cel mają niniejsze uwagi. Nie pretendują one oczywiście ani do wyczerpania tematu, ani też nie będą próbą wprowadzenia nowych faktów, gdyż te już dosyć dobrze znamy.

1.

Porozbiorowe dzieje Polski nie znały pojęcia prometeizmu. Pojęcie to występowało oczywiście w filozofii jako pogańska, grecka nauka o zbawieniu, jakie dał ludziom Prometeusz, za sprawą swego znanego czynu (kradzieży bogom ognia). Niedawno przypomniał tę koncepcję na jednej z konferencji naukowych znany filozof polski i polityk prof. Ryszard Legutko².

Książę Adam Jerzy Czartoryski nie posługiwał się pojęciem prometeizmu. Ale to co jest przedmiotem prometejskich dążeń wykladał jakże przenikliwie w swoich wystąpieniach publicznych po Powstaniu Listopadowym, na uchodźstwie, gdzie założył wielki obóz polityczny – Hotel Lambert, który słusznie uznajemy za Ministerstwo Spraw Zagranicznych nieistniejącego państwa. Pozostanie zapewne ironią historii to, że w takiej właśnie roli wystąpić przyszło dawnemu ministrowi spraw zagranicznych Rosji.

Sami jednak Polacy, a cóż dopiero cudzoziemcy, mało zwracają uwagę na fakt, iż autor *Essai sur la Diplomatie* stał się w Europie połowy XIX wieku czołowym na arenie międzynarodowej orędownikiem myśli antyimperialnej, zwróconej przeciw Rosji. W szkicu *De l'avenir de la Russie et de l'Europe*, trzy lata po przegranym Powstaniu, wypowiedział Czartoryski swój nowy program polityczny³. „Ambicja Rosji nie ma granic” – pisał w tych rozważaniach. „Niebezpieczeństwo z tego powodu dla

¹ W dniu 12 marca 2018 w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie odbyła się VIII doroczna konferencja prometejska „Wybitne postacie prometeizmu. Tadeusz Schaezel i Edmund Charaszkiewicz”, zorganizowana przez Studium Europy Wschodniej UW przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ambasady RP w Londynie.

² Referat: „Promethenism as a political idea”, wygłoszony na konferencji w Rzeszowie i Przemyśle: “Crossroads of Histories: Alliances and Affinities in Central East Europe in XX Century. International conference in the framework of the Festival of Res Publica Culture”, 14-16 października 2016.

³ Tekst wyszedł w “Le Polonais. Journal des Intérêts de la Pologne” (Paryż), t. III, Juillet 1834, s. 3–13; t. III, Octobre 1834, s. 193–214. Manuskrypt tekstu z odrębnymi poprawkami księcia przechowuje Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie [rękopis 6195 II (oryginał) oraz 6451 (kopia)].

Europy zbliża się i rośnie w mgnieniu oka”. Według polskiego męża stanu, Europa podzieliła się na dwa obozy walczące ze sobą – obóz wolności i obóz despotyzmu. W tych zmaganiach sprawa Polski jest sprawą obozu wolności⁴.

„Dyplomacja bez listów uwierzytelniających” dla sprawy własnego narodu to jedyna forma służby Polsce jaka Czartoryskiemu pozostała po roku 1831. To kapitalne określenie – stanowiące tytuł książki niemieckiego historyka Hansa-Henninga Hahna – wskazuje na niezwykle fenomen polskiej historii⁵. Przez ponad trzydzieści lat działało na uchodźstwie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nieistniejącego państwa.

Czartoryski nie miał wątpliwości, że kluczem do pozbawienia Rosji statusu europejskiego imperium jest oderwanie od niej Ukrainy. Marcełi Handelsman, w swej wybitnej – i godnej wznowienia dzisiaj – monografii *Ukraińska polityka księcia Adama Czartoryskiego*, ukazał nam to myślenie polskiego męża stanu w sposób bardzo przekonujący⁶.

Wojna krymska (1853-1856), która przyniosła Polakom wyjątkowo dobrą ale nie wykorzystaną niestety koniunkturę do walki z Rosją o niepodległość – unaoczniała Czartoryskiemu znaczenie narodów Kaukazu na polu walki z imperium rosyjskim. Był to drugi komponent jego wielkiej wizji.

Upadek Sewastopola 11 września 1855 r. – po blisko roku oblężenia – otwierał szansę dalszej walki przeciw Rosji. Napoleon III pragnął deimperializacji tego państwa, chociaż pojęciem tym nie operował. Stawiał postulaty wyzwolenia Polski, Finlandii i narodów Kaukazu. Przeciw kontynuowaniu wojny o te cele opowiedziała się Wielka Brytania. Cesarz Francuzów porzucił swe plany, nie decydując się na żadne działania militarne w osamotnieniu.

Z czasów wojny krymskiej właśnie pochodzi głośny naoczas memoriał polityczny poety Zygmunta Krasińskiego, złożony na ręce cesarza Francuzów Napoleona III (1854). Przeczytamy w nim znaczące słowa: „Największa siła Rosji w jej stosunku do Europy nie jest, ani w Moskwie, ani w Petersburgu, ani w Krymie, ale w Kijowie, w Wilnie i w Warszawie”⁷. Na myśl tę będzie się w przededniu II wojny światowej powoływał Włodzimierz Bączkowski, czołowy prometeista polski⁸.

Może pierwszą próbę przejścia od idei do czynu przyniosły wypadki Powstania Styczniowego. Jak wiadomo, wybuchło wówczas również powstanie czerkieskie na Kaukazie. Zrodziła się idea polskiej wyprawy na pomoc. Do planu tego przywiązywał wagę Hotel Lambert. Epizod nie przyniósł oczywiście powodzenia, bowiem wymagał poparcia mocarstw zachodnich⁹.

⁴ *Ibidem*, s. 11.

⁵ H. H. Hahn, *Dyplomacja bez listów uwierzytelniających. Polityka zagraniczna Adama Jerzego Czartoryskiego 1830-1840*, tłum. M. Borkowicz, Warszawa 1987.

⁶ Książka wyszła w r. 1934 nakładem Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie.

⁷ Z. Krasiński, *Pisma. Wydanie jubileuszowe*, t. VII: *Pisma filozoficzne i polityczne*, Kraków 1912, s. 553.

⁸ W Bączkowski, *W obliczu wydarzeń*, Warszawa 1939, s. 26.

⁹ S. Bóbr-Tylingo, *Polska wyprawa na Kaukaz w 1863 r.*, „Bellona”, nr 2, 1958, s. 150-161.

2.

Człowiek, który polskiemu socjalizmowi nadał niepodległościowe oblicze, czyli Józef Piłsudski również nie posługiwał się pojęciem prometeizmu, ale jego cykl artykułów w podziemnym piśmie Polskiej Partii Socjalistycznej „Robotnik” z 1895 r. oraz powstały parę lat później jego komentarz do broszury Leona Wasilewskiego *Wzręczymy wspólnym jarzynie* – nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że ich autor miał przed sobą wizję deimperializacji Rosji na drodze realizacji tej wizji, która później stworzy ruch prometejski.

Kluczem do myśli politycznej Piłsudskiego o nowym geopolitycznym urządzeniu Europy Wschodniej był program „dezaneksji”, czyli usunięcie dominacji rosyjskiej. Jako Naczelnik Państwa nie działał on w myśl żadnych doktryn ani teorii. „Nie chcę być ani federalistą, ani imperialistą, dopóki nie mam możliwości mówienia o tych sprawach z jaką taką powagą – no i rewolwerem w kieszeni” – mówił Wasilewskiemu 8 kwietnia 1919 r. Liczył się dla niego argument siły, bo tylko tak można rozmawiać z imperialną Rosją.

Losy walki o niepodległą Ukrainę w roku 1920 są nam wszystkim dobrze znane. Opisane w cennej monografii Andrzeja Nowaka – nie wymagają powtarzania. Zbrojne starcie z Rosją Lenina dało Polakom wolność i możliwość urządzania własnego losu. Ocaliło od sowietyzacji narody bałtyckie oraz w jakiejś mierze Rumunię oraz Węgry, a zapewne także Czechosłowację. Nie umożliwiło wszakże realizacji tego, co będzie zapowiadał ruch prometejski. Na dalszą wojnę przeciw Sowietom Polaków już nie było stać.

Stworzona przez Piłsudskiego wielka koncepcja oderwania Ukrainy od Rosji – będąca odważną i ryzykowną ideą – upadła. Polsce Odrodzonej przyszło prowadzić w gruncie rzeczy defensywną politykę wschodnią. Nie zmienił tego marszałek Piłsudski, uzyskawszy w roku 1926 „niepodzielna” władzę w Polsce¹⁰. Ale nie zgasła polska myśl polityczna, która jest prawdziwym „sejsmografem” życia narodu. Na tej płaszczyźnie nie upadła idea prometejska.

3.

Prometeizm jako fenomen polityki polskiej i międzynarodowej zaistniał w Europie Wschodniej, ukształtowanej traktatami wersalskim i ryskim. Te drugi dopełnił dzieła budowania pokoju, chociaż był to pokój jedynie na dwadzieścia lat. Słusznie tę rolę, zawartego w Rydze 18 marca 1921 r., traktatu przypomniał niedawno Jerzy Borzęcki w swej książce *Peace of Riga of 1921 and the Creation of Interwar Eastern Europe*¹¹.

¹⁰ Pokazują to rozmowy marszałka z przedstawicielami mocarstw zagranicznych latem 1926 r., a zwłaszcza z posłem sowieckim Piotrem Wojkowem. Zob. P. Wandycz, J. Borzęcki, *Rozmowy Piłsudskiego z Wojkowem. Fragmenty raportów*, „Zeszyty Historyczne”, z. 149, 2004, s. 15-20.

¹¹ Przekład polski: *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012.

Jako pierwszą organizację prometejską, chociaż nie występującą pod tą nazwą trzeba wymienić Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych¹². Stowarzyszenie to stworzył Włodzimierz Wakar. On też wydawał w latach 1920-1921 dwutygodnik „Przymierze”¹³. W numerze pierwszym z sierpnia 1920 r. zamieszczono deklarację programową jego autorstwa. Twórca pisma twierdził, że ono „ma służyć wielkiej idei porozumienia i zbliżenia politycznego tzw. nowych narodów. To znaczy tych, które podczas wojny powszechnej zgłosiły swe prawo do wolnego bytu państwowego i równego głosu międzynarodowego”¹⁴.

Pojawia się tu, jak widzimy pierwsza zasadnicza idea fundacyjna prometeizmu: pojęcie wspólnoty interesów i wspólnoty losu narodów wyzwolonych, które upomniwały się o wolność, ale nie wszystkie z nich niepodległość zdobyły.

W grudniu 1926 r., na tajnym posiedzeniu Komitetu Obrony Państwa (w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej) marszałek Piłsudski przedstawił swoją przenikliwą ocenę bolszewickiej Rosji. Mówił, że „jeśli nasz sejsmograf zatrzęsie się, to przede wszystkim ze strony Rosji”. Piłsudski tłumaczył, że „w Rosji ogromna przewaga ludności wojny nie chce, jak zresztą i na całym świecie. Ludność Rosji jest przemęczona – najwięcej straciła w czasie wojny – do tego przeżyła jeszcze rewolucję”, jednakże „w Rosji jest grupa ludzi, którzy żyć spokojnie nie mogą. Ludzie ci, tworzący górne warstwy państwa, są w stanie poruszyć i poprowadzić Rosję, dokąd zechcą”. To prowadziło polskiego przywódcę do przekonania, iż „ludzie niespokojni w Rosji będą nas szukać, bo Rosja w stosunku do nas może dochodzić swego rewanzu (...). Na razie bolszewicy pracują nad rozkładem wewnętrznym naszego państwa i jest to ich stała praca”¹⁵. Wprawdzie „nie można powiedzieć, że Rosja jest w stanie przez dłuższy czas prowadzić wojnę – jednak pomimo to ciągle wojny prowadzi (...)” – oceniał marszałek¹⁶.

Chociaż wiemy dzisiaj dobrze, że przedmiotem troski Piłsudskiego po ponownym dojściu do władzy, było doprowadzenie do stabilizacji sąsiedztwa ze Związkiem Sowieckim, to jednak przytoczone wystąpienie na sesji Komitetu Obrony Państwa nie pozostawia wątpliwości co do przekonania marszałka o wrogości wschodniego sąsiada i jego nieobliczalności.

¹² Moje omówienie tego ugrupowania – zob. M. Kornat, *W kręgu ruchu prometejskiego. Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych (1921-1923) i Instytut Wschodni w Warszawie (1925-1939)*, „Politeja” (Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego), t. 2, 2004, s. 349-391. Zob. również: *U źródeł idei prometejskiej. Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych (1921-1923)*, „Nowy Prometeusz”, nr 2, lipiec 2012, s. 161-184.

¹³ Wydano kilkanaście numerów w okresie od lata 1920 do wiosny 1921. Potrzebne byłoby szczegółowe opracowanie (najlepiej w dużym artykule) poglądów głoszonych na tych łamach.

¹⁴ W. Wakar, *Przymierze*, „Przymierze”, nr 1, 15 sierpnia 1920, s. 1-3.

¹⁵ Dokument odnalazł przed laty i ogłosił Piotr Stawicki: *Protokół pierwszego posiedzenia Komitetu Obrony Państwa z dnia 23 listopada 1926 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, z. 3, 1988, s. 82-83.

¹⁶ *Ibidem*, s. 82.

Zwerbalizowana przez Piłsudskiego na posiedzeniu Komitetu Obrony Państwa idea Rosji jako państwa szczególnie niebezpiecznego dobrze oddaje ducha prometeizmu polskiego, chociaż pojęcia prometeizm marszałek nie używał.

4.

Prometejska teza o geopolitycznej wspólnotce losu między narodem polskim a „narodami sukcesyjnymi” dawnej Rzeczypospolitej (według pojęcia Timothy Snydera) oraz wyzwolonymi narodami bałtyckimi była silnie artykułowana w Warszawie¹⁷.

„Niepodległość Polski nie da się pomyśleć bez niepodległości Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii, Ukrainy i Białorusi. Niepodległość Polski jest bowiem jednym z przejawów tego głębokiego procesu, który odbywa się dziś w Europie — wyzwala się narodów z niewoli politycznej. Jeśli Polska zostanie osamotniona, jeśli inne państwa powstałe na gruzach Rosji nie zdołają się utrzymać, smutna czeka ją przyszłość” — pisał czołowy prometeista polski Tadeusz Hołówko¹⁸.

Z punktu widzenia myśli prometejskiej bardzo ważny był odczyt Tadeusza Schactzla, wygłoszony w roku 1933, a opublikowany przez redaktora piłsudczykowskiego pisma „Droga” Adama Skwarczyńskiego¹⁹. Ówczesny szef Wydziału Wschodniego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wypowiedział opinię, iż państwo polskie ma dlatego do odegrania ważną rolę na polu walki narodów ujarzmionych o swoją wolność, gdyż nie ma ambicji terytorialnych na koszt żadnego państwa. „Polska — pisał — znajduje się w tym nieskończenie szczęśliwym położeniu, że inaczej niż Niemcy czy Italia, aby żyć, aby gospodarczo rozwijać się, aby rosnąć, nie potrzebuje żadnych kolonii, czy dodatkowych terytoriów, żadnych rynków obcych, które by eksploatowała. Polska jest jedynym większym państwem w Europie, które nie żyje i nie musi żyć kosztem innych, gospodarczej pomyślności i rozwoju opierać na wyzysku innych krajów i państw”²⁰.

Inny motyw aspiracji prometejskich pojawił się w pismach Włodzimierza Bączkowskiego. Wpisuje się on w dzieje polskiej myśli politycznej w dwóch rolach — (1)

¹⁷ Koncepcję swoją przedstawił T. Snyder w książce: *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569-1999*, tłum. M. Pietrzak-Merta, Sejny 2006.

¹⁸ Cyt. za J. Łojek, *Idea federacyjna Józefa Piłsudskiego*, „Libertas. Kwartalnik Społeczno-Polityczny”, z. 6, 1986, s. 56.

¹⁹ Wystąpienie miało miejsce podczas dyskusji redakcyjnej w siedzibie zespołu wydającego to ważne dla obozu piłsudczykowskiego pismo programowe.

²⁰ T. Schactzel, *Racja stanu Polski na Wschodzie*, [w:] *Pod znakiem odpowiedzialności*, wyd. A. Skwarczyński, Warszawa 1933 [to samo w: „Niepodległość”, t. VIII (po wznowieniu), 1972, s. 248].

²¹ Na tym pierwszym polu stworzył Bączkowski podstawową trybunę myśli w postaci „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”. O tym doświadczeniu mój szkic: *O polsko-ukraiński dialog polityczny. Idee programowe „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” (1932–1938)*, [w:] *Jerzy Giedroyc a Ukraina*, red. M. Semczyszyn, Warszawa 2014, s. 28–63. Giedroyc uważał, że powinno się zrobić antologię możliwie reprezentatywnych tekstów

rzecznika pojednania polsko-ukraińskiego oraz (2) wyznawcy idei prometejskiej stawiającego na Polskę jako alianta uciemnionych narodów ZSRR²¹.

Za najważniejsze z jego wypowiedzi na ten temat uważam pięć artykułów z lat 1938-1939: *Problem prometejski*, („Wschód/Orient”, nr 1, 1938); *Uwagi o istocie siły rosyjskiej* (tamże, nr 4, 1938); *Czy prometeizm jest fikcją?* („Problemy Europy Wschodniej”, nr 1, 1939); *Czy prometeizm jest fikcją i fantazją?* (tamże, nr 3, 1939) oraz *O wschodnich problemach Polski (uwagi propedeutyczne)* (tamże, nr 1, 1939)²².

„W odniesieniu do Wschodu — wysuwamy plan prometejski — konstruktywną ideę wyzwania skutych mechanicznym łańcuchem państwowości rosyjskiej, kulturalnych jaźni narodów uciśnionych Związku Sowieckiego” — pisał Bączkowski w artykule *O narodach marnotrawnych, o Polsce i prometeizmie*, zamieszczonym na łamach pisma „Wschód/Orient”²³.

W koncepcji Bączkowskiego pojawia się motyw oddziaływania za sprawą akcji prometejskiej na myśl polityczną narodów ujarzmionych przez Sowietów, oczywiście głównie tę powstającą na uchodźstwie (poza ZSRR). Nie sposób zaprzeczyć, że była to bardzo ważna koncepcja.

U prometeistów polskich silnie występowało przeświadczenie o niemożliwości wygrania walki z imperialną Rosją inaczej jak na drodze wyzyskania jej problemów narodowościowych. Sowiolog Stanisław Swianiewicz napisał w roku 1937: „Celem naszym jest skupienie dookoła narodu polskiego innych narodów zamieszkałych między Oceanem Północnym i Morzem Czarnym, wtłoczonych pomiędzy bolszewicką Rosję i hitlerowskie Niemcy”²⁴. Niezaangażowany w ruch prometejski gen. Tadeusz Kutrzeba, ówczesny komendant Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie, ujął to samo w ten sposób: „Historia jakby wskazywała na to, że Rosji mimo zwycięstw militarnych pokonać nie można, tak długo, póki nie jest ona równocześnie ugodzona politycznie”²⁵. Przypomnijmy przy okazji, iż Kutrzeba był pierwszym monografistą *Wyprawy kijowskiej* marszałka Piłsudskiego z 1920 r., wydając tę prawdziwie wybitną książkę na dwa lata przed wybuchem II wojny światowej.

Koncepcja prometejska to zatem nie tylko pomysł rozbicia Rosji imperialnej „po szwach narodowościowych”, ale szerszy zespół idei, podporządkowanych wizji

„Biuletynu” dla Polaków i dla Ukraińców – w dwóch wersjach językowych. Pomysł nie został niestety zrealizowany. (List Redaktora do W. Bączkowskiego z 17 grudnia 1991, Archiwum Instytutu Literackiego (Maisons-Laffitte), Korespondencja Giedroycia z Bączkowskim).

²² Potrzebny byłby możliwie reprezentatywny wybór przedwojennych pism Bączkowskiego. (Wypowiedzi z lat powojennych zebrali J. Kleczkowski i P. Kowal, *O wschodnich problemach Polski*, Kraków 2000).

²³ W. Bączkowski, *O narodach marnotrawnych, o Polsce i prometeizmie*, „Wschód/Orient”, nr 2–3, 1936, s. 83.

²⁴ S. Swianiewicz, *Socjologia gospodarki wojennej*, „Pax”, nr 1, 1937, s. 2. Katolicki dwutygodnik „Pax” redagował w Wilnie Antoni Gołubiew.

²⁵ Gen. T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937, s. 334.

przebudowy Europy Wschodniej po myśli Polski, by odwołać się do kapitalnego sformułowania Edmunda Charaszkiewicza już z okresu powojennego²⁶.

5.

Przez całe dwadzieścia lat pokoju jakie dzieliły wojnę polsko-sowiecką i zbrojny konflikt polsko-niemiecki oraz agresję sowiecką w 1939 r., nie powstała nigdy koniunktura geopolityczna dla realizacji koncepcji prometejskiej. Przesłanki takiej koniunktury zaistniały dopiero w pierwszej fazie II wojny światowej, to jest wiosną 1940 roku, kiedy to kierownictwa armii francuskiej i brytyjskiej studiowały plan zbombardowania Zagłębia Kaspijskiego (i portu w Baku), aby wesprzeć w ten sposób podstępnie napadniętą przez ZSRR Finlandię²⁷. Trzy okoliczności sprawiły jednak, że pomysł szybko porzucono. Po pierwsze, występowały wahania premiera Neville'a Chamberlaina co do celowości tej operacji i jego obawy, aby w ten sposób nie pogłębić i tak już bliskiej współpracy Moskwa-Berlin. Po drugie, Turcja nie chciała udostępnić swej przestrzeni powietrznej dla lotnictwa bojowego aliantów, hołdując doktrynie neutralności w toczącej się wojnie. Po trzecie, Stalin – najpewniej dowiedziawszy się o alianckich planach – szybko zawarł kompromisowy pokój z Finlandią 12 marca 1940 r. w Moskwie, chociaż kończyła się zima i Armia Czerwona miała coraz większe szanse przełamania umocnień „Linii Mannerheima”. Jedyny chyba raz Stalin wycofał się i odstąpił od realizacji zaplanowanych wcześniej zaborczych celów.

Również więc rok 1940 przyniósł niewykorzystaną szansę zagrania kartą prometejską. Na uchodźstwie polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych z uwagą studiowało alianckie pomysły operacji powietrznej na Kaukazie. 4 kwietnia jeszcze zastępca ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego Zygmunt Graliński przygotował notatkę w przedmiocie programu dalszych działań dyplomacji polskiej. Nosi ona znamiona ważnego ogniwa w rozwoju polskiej myśli prometejskiej. Przenosi uwagę na Kaukaz – który na chwilę stał się centralnym miejscem toczącej się wojny. Polski dyplomata nazwał go „jednym z najbardziej czułych miejsc” dla państwa Sowieców. Przypomnę jeszcze, iż dokument ów opublikowała w tomie *Polskich Dokumentów Dyplomatycznych* za rok 1940 jego redaktorka Magdalena Hulas²⁸. Dodam też, że o koncepcjach aktywizacji sprawy ukraińskiej, które rodziły się naówczas w bukaresztańskiej ambasadzie polskiej, pisał interesująco Jan Jacek Bruski²⁹. Pamię-

²⁶ Posłużył się on nim w tytule swych rozważań: *Przebudowa Wschodu Europy. Materiały do polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego w latach 1893–1921*, „Niepodległość” (Nowy Jork — Londyn), t. V, 1955, s. 125-167 oraz [ciąg dalszy], t. IX, 1974, s. 229-285.

²⁷ Sprawie tej poświęcono jak dotychczas dwie książki: H. Bartel, *Frankreich und die Sowjetunion 1938-1940. Ein Beitrag zur französischen Ostpolitik zwischen dem Münchener Abkommen und dem ende der Dritten Republik*, Stuttgart 1986, s. 314-336; G. Kahle, *Die Kaukasusprojekt der Alliierten vom Jahre 1940*, Opladen 1973.

²⁸ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1940*, red. M. Hulas, Warszawa 2010, s. 286.

²⁹ J. J. Bruski, *W kręgu spraw prometejskich i ukraińskich. Jerzy Giedroyc w Rumunii 1939-1941*, [w:] *Jerzy Giedroyc a Ukraina*, red. M. Semczyszyn, Warszawa 2014, s. 72-90.

tać musimy, iż jako sekretarz ambasadora Rogera Raczyńskiego służył w tym czasie Jerzy Giedroyc.

6.

W pojałtańskich realiach braku wolnej Polski idea prometejska uległa ożywieniu na uchodźstwie. Ale było to nie tylko ożywienie, lecz również modyfikacja. Koncepcja prometejska żyła w tych nowych realiach jako stowarzyszona z ideami Międzymorza. Prometeizm pozostał koncepcją zakładającą „ruch dążący do wyzwolenia politycznego narodów podbitych przez Moskwę, objętych przed r. 1939 granicami ZSRR”, ale w sojuszu z ruchem międzymorskim. Ruch międzymorski miał dać światu „Trzecią Europę”. Szczegółowe ujęcie tych zagadnień dał w osobnej monografii Sławomir Łukasiewicz³⁰. Ruch międzymorski stawiał sobie za cel „bezpieczeństwo i pomnożenie możliwości rozwojowych przez zorganizowanie regionalnej wspólnoty federalnej: Estończyków, Łotyszy, Litwinów, Białorusinów, Ukraińców, Polaków, Czechów, Słowaków, Węgrów, Rumunów, Bułgarów, Serbów, Słoweńców, Chorwatów, Albańczyków i Greków”. Tak głosił jeden z dokumentów wytworzonych przez polską grupę prometeistów. Tekst ów znalazłem swego czasu w papierach gen. Tadeusza Pelczyńskiego w Studium Polski Podziemnej w Londynie³¹.

*

Kiedy przed dziesięciu laty opublikowałem jeden ze swych artykułów o idei prometejskiej w polskiej polityce zagranicznej, przeczytawszy go śp. Prof. Piotr Wandycz napisał mi list, pytając w nim, czy uważam tę ideę za ważną dla polskiej dyplomacji, gdyż jemu wydaje się, iż jednak tak nie było³². Nie miałem trudności zgodzić się z Profesorem, uznając, iż nie była, bo nie mogła to być koncepcja programowa „na dziś”. Była to wizja „na jutro”. Podtrzymuję również dzisiaj tę opinię.

Powtarzające się w PRL oceny prometeizmu jako przejawu polskiego „imperializmu słabości” – są dobrze znane, i nie ma powodu ich dzisiaj powtarzać³³. Jest jednak bardzo ważne, aby mieć świadomość, że to nie z powodu prometeizmu tylko zaborczości sowieckiej utracone zostały szanse stabilizacji sąsiedztwa między nową Polską i nową Rosją jako państwami siłą rzeczy skazanymi na trudną koegzystencję. Dzisiejsze usiłowania historyków rosyjskich nie są w stanie podważyć tej prawdy.

³⁰ S. Łukasiewicz, *Trzecia Europa: polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych 1940-1971* (Warszawa – Lublin 2010).

³¹ M. Kornat, *Deklaracja programowa Polskiej Grupy Prometeusza w Londynie z 19 marca 1951 r.*, „Nowy Prometeusz”, nr 3, 2012, s. 163-170.

³² Mowa tu o szkicu: *Ruch prometejski – ważne doświadczenie polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej*, „Nowa Europa Wschodnia”, nr 2, 2008, s. 69-79.

³³ Tytułowe sformułowanie książki Józefa Lewandowskiego wydanej w kraju w r. 1967.

One ukazują tylko żywotność sowieckiego dziedzictwa w dzisiejszej Rosji. Taki charakter mają oskarżenia o partycypację Polski w burzeniu ładu wersalskiego oraz pseudo-naukowe publikacje źródłowe³⁴.

Z prometeizmu powstała i pozostała określona szkoła myślenia politycznego. Łączy ona idealizm wizji przyszłości z realizmem geopolityki.

*

Szkic niniejszy jest niewygotowanym referatem na sesję poświęconą pamięci Tadeusza Schaetzla i Edmunda Charaszkiewicza w Ambasadzie RP w Londynie w 12 marca 2018 r.

prof. Marek Kornat – historyk, profesor w Instytucie Historii PAN i na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, specjalizuje się w historii Polski okresu międzywojennego oraz dziejach dyplomacji XIX i XX wieku



³⁴ Na przykład: *Siekiety polskiej polityki. Sbornik dokumentow (1935-1945)*, [wstęp, wybór i oprac:] Lew F. Sockow, Moskwa 2009.